Nr. 21 | Kraków, czwartek 21 stycznia 1909 | Rocznik XVIII.

Redakcya i Administracya: Kraków, ulica Filipa L. 11 (I. piętro).

Adres na telegramy: Naprzód, Kraków. Telefon Nr 388. — Konto czekowe Nr 834.095.

Prenumerata miesięczna: z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h, zagranicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl., 70 ctm. ameryk.
Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h, z dostawą do domu 46 h.

Numer 8 h, poświąteczny 4 h.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) o godzinie 5 popołudniu, a nadto w poniedziałki i dni poświąteczne o godzinie 9 rano.

Zamach na 4 mandaty socyalistyczne do sejmu pruskiego.

Komisya rugów wyborczych w sejmie pruskim zastanawia się nad sprawą unieważnienia 4 mandatów socyalistycznych z Berlina, mianowicie z okręgów: 5, 6, 7 i 12 (posłowie: Borgmann, Heimann, Hirsch i Hoffmann).

Cała ta impreza nosi na sobie piętno niesłychanej perfidyi i brutalności burżuazyi pruskiej. Mandaty powyższe zaprotestowane zostały z powodu wadliwego jakoby ułożenia list wyborczych przez magistrat berliński, który dla wyborców, płacących podatki z dochodu powyżej 3000 marek, posiłkował się wy[illegible] z r. 1907, dla niżej opodatkowa[illegible] — z r. 1908.

W paru wyrazach omówimy wątpliwość prawną, tendencyjnie poruszoną — ponieważ chodzi o posłów socyalistycznych. Prawo nakazuje, ażeby uwzględniano wysokość podatków wyznaczonych, a nie pobranych. Kategorya niżej opodatkowanych, mających mniej niż 3000 marek rocznego dochodu, obejmuje przeważnie ludzi pracy najemnej, których wysokość zarobku od r. 1907 podają obowiązkowo pracodawcy. Co do tej kategoryi istniały już zatem w czasie wyborów do sejmu dane na r. 1908. Co do wyżej opodatkowanych takiego ustalenia podatków dokonać nie było można; pozostawało uznać za miarodajne wykazy z poprzedniego roku.

Ale nie samo podnoszenie tej wątpliwości przy rzeczonem zakwestyonowaniu 4 mandatów robotniczych wskazuje na złą wolę burżuazyjnej komisyi weryfikacyjnej.

Protest wniesiono przeciwko 4 mandatom, aczkolwiek tą samą metodą sporządzono listy w całym Berlinie, a zatem ten sam kruczek prawny należałoby zastosować i do 6 posłów wolnomyślnych, wybranych również z Berlina. O złej woli inicyatorów protestu, osłaniających się poszanowaniem wobec prawa, świadczy i fakt, że z 6 mandatów socyalistycznych, zdobytych w Berlinie, zakwestyonowali 4 tylko, gdzie szanse socyalistów mniej pewnemi im się wydają. Nie zakwestyonowali mandatów Liebknechta i Ströbla, aby módz nie tykać swoich posłów.

Ale koroną całego tego uplanowanego, nikczemnego zamachu na 4 mandaty socyalistyczne z liczby 7 tylko, które w sejmie pruskim z jego ohydną ordynacyą wyborczą zdobyć zdołali socyaliści — jest rola w tej sprawie referenta komisyi, „wolnomyślnego“ dra Fischbecka.

Pan ten, popierający unieważnienie 4 mandatów socyalistycznych, był w Berlinie w zastępstwie radcy miejskiego Böhma właśnie w czasie układania list referentem do spraw wyborczych.

Pod jego okiem sporządzano zakwestyonowane dziś przezeń listy magistrackie. O ile te listy zostały dokonane jakoby wbrew wymogom prawnym — pan ten był współwinnym tej niedokładności — i dziś nie żenuje się swój własny niedozór — skoro listy źle sporządzono — wyzyskać przeciwko 4 tendencyjnie wybranym posłom, licząc na wspólnictwo całej komisyi sejmowej, w której zasiadają sami posłowie burżuazyjni.

Tu już, zaiste, pruska czelność, czelność burżuazyi, zaprawionej do wszelkiego bezprawia!

Pan Fischbeck, czując mimo swej czelności całą fałszywość swej pozycyi, usiłował, jako drugi punkt do obalenia 4 mandatów socyalistycznych, podnosić teror wyborczy ze strony socyalistów, który jakoby wyraził się w groźbach bojkotowych. Nad tym punktem komisya przeszła do porządku dziennego.

Ale i tu podziwiać można czelność reprezentanta burżuazyjnego: w państwie policyjnem, jak Prusy, istnieje przy jawnych wyborach do sejmu szalony teror, lecz niesocyalistyczny właśnie: teror rządu i kapitalistów, który tysiącom wyborców zależnych — z obawy utraty chleba nie pozwala iść za głosem własnego przekonania: nie pozwala przed obliczem komisyi wyborczej głośno wymówić nazwiska socyalistycznego kandydata.

Jawne łotrostwo, tkwiące w akcyi rabunkowej, zainicyowanej przeciwko socyalistom, spowodowało, że nawet w prasie liberalnej odezwały się głosy nieprzychylne tej taktyce burżuazyi.

„Berliner Tageblatt“ np. pisze, wskazując na kontrolę, jaką nad sporządzaniem list wyborczych miał p. Fischbeck.

„Jeżeli Fischbeck był zdania, że wybory berlińskie odbyły się na podstawie, niezgodnej z prawem, powinien był zawczasu przeciwko temu zaprotestować. Lub conajmniej podnieść głos zaraz po wyborach. Zamiast tego zaprotestowano tylko przeciwko 4 narażonym obecnie mandatom socyalistycznym i tak długo wyczekiwano z dalszem załatwieniem protestu, aż upłynął termin dla wnoszenia protestów przeciwko innym wyborom. Jeżeli ktoś chce, może podobne postępowanie usprawiedliwiać, jako fortel wojenny. Żałujemy, iż nie możemy się przyłączyć do takiego zapatrywania, tylko widzimy tu fałszywą grę“.

Rada państwa.

Wiedeń, 20 stycznia.

Posiedzenie Izby posłów rozpoczęło się o godz. 11·20.

Prezydent wspomniał o katastrofie, która nawiedziła Włochy południowe i podał do wiadomości depeszę dziękczynną prezydenta włoskiej Izby za objawy sympatyi ze strony austryackiej Izby posłów.

Złożenie mandatu.

Prezydent podał do wiadomości, że podczas feryj poseł Zagórski, wybrany w 70 okręgu wyborczym w Galicyi (Skałat-Husiatyn), złożył mandat, wobec czego prezydent zarządził powołanie jego zastępcy, Stanisława Bieniowskiego.

Nowe projekty ustawowe.

Kierownik ministerstwa robót publicznych przedłożył projekt ustawy w sprawie zmiany ustawy górniczej z 23 maja 1854 r.

Kierownik ministerstwa wyznań i oświaty przedłożył projekt rządu w sprawie utworzenia wydziału prawniczego z włoskim językiem wykładowym w Wiedniu. Fakultet ten ma rozpocząć swoją czynność w najbliższem zimowem półroczu po sankcyonowaniu ustawy. Językiem wykładowym i służbowym fakultetu będzie język włoski. Fakultet jest równy innym uniwersytetom, przysługują mu te same prawa, co innym uniwersytetom, może więc też promować doktorów. Od kandydatów, przystępujących do egzaminu, wymaganą jest dokładna znajomość języka niemieckiego.

Minister obrony krajowej przedłożył projekt ustawy o kontyngencie rekruta na r. 1909.

Kierownik ministerstwa skarbu przedłożył projekt ustawy o uregulowanie podwyższenia podatku domowo-czynszowego i 5% dodatku w mieście Tryeście.

Kierownik ministerstwa robót publicznych przedłożył projekt ustawy w sprawie wyboru komisyj robotniczych i ustanowienia nadzorców przy górnictwie.

Żądania o wydanie posłów.

Sąd krajowy karny we Lwowie nadesłał pismo w sprawie wydania posła Budzynowskiego za przestępstwa przeciw porządkowi publicznemu.

Sąd powiatowy w Brzeżanach żąda wydania posła Starucha za przekroczenie obrazy czci.

Sąd powiatowy w Nowym Sączu żąda wydania posła Potoczka w sprawie o przestępstwo przeciw bezpieczeństwu ciała.

Wnioski nagłe.

Po odczytaniu interpelacyj nastąpiła dyskusya nad czeskimi wnioskami nagłymi w sprawie dwujęzykowych napisów na stacyach kolei lokalnych. Zabrał głos poseł Burzival po czesku.

Po Burzivalu przemawiali posłowie Neumann, Kindermann i Zahradnik.

Posiedzenie trwa dalej.

* * *

Sprawy parlamentarne.

O reformę regulaminu.

Wiedeń. Wczoraj po południu obradowała w dalszym ciągu komisya dla reformy regulaminu Izby posłów.

Poseł Romańczuk (Ukrainiec) wniósł, aby także mniejsze narodowości były w prezydyum Izby reprezentowane. Nie jest zasadniczym przeciwnikiem zmiany regulaminu, ale pierwej żąda sprawiedliwej reformy wyborczej.

Poseł dr Eug. Lewicki (Ukr.) sprzeciwił się wszelkiej reformie regulaminu, której domagają się tylko chrześcijańsko-socyalni i Koło polskie w interesie rządu. Jeżeli mniejszościom narodowym odbierze się możność obrony w parlamencie, wtedy walka przeniesie się na ulicę i będzie krwawsza niż obecnie.

Poseł dr Dulęba oświadczył się imieniem Koła polskiego za jak najdalej idącą reformą regulaminu.

Po przemówieniach posłów Miklasa (chrz.-soc.), Redlicha (postęp. niem.) i ks. Koroseca (Słoweniec) obrady przerwano.

Następne posiedzenie we czwartek po południu.

Ustawa społeczna dla górników.

Wiedeń. Kierownik ministerstwa robót publicznych wniósł w parlamencie projekt ustawy w sprawie wyboru komisyj robotniczych i zaprowadzenia straży bezpieczeństwa w górnictwie. Dalej wniósł projekt ustawy w sprawie zmiany ogólnej ustawy górniczej z r. 1854.

Po porozumieniu z Austryą.

Konstantynopol. Organ komitetu „Szuraj Ummet“ podnosi, że kwestya bośniacka jest tylko naturalnem następstwem wojny turecko-rosyjskiej, za którą odpowiedzialne są rządy dawniejsze. Pismo podnosi dalej, że żadne mocarstwo nie chciało prowadzić wojny z Austryą dla Turcyi, lecz wszystkie zalecały pokojowe załatwienie sprawy, co też uczyniono.

Przygotowania wojenne Turcyi.

Salonika. Przybyło tu 6 okrętów wojennych tureckich z 80 działami.

(Przedruk wzbroniony).

Rok pod czarno-żółtą chorągwią.

Wspomnienia socyalisty z wojska.

6

VII.

Kapitan.

Przebywanie na świeżem powietrzu, trudy fizyczne, wytężająca gimnastyka całego ciała — wywarły niezmiernie dodatni wpływ na mój organizm. Apetyt wzrósł nadzwyczajnie, stał się niemal dominującem uczuciem mojego jestestwa. Wciąż byłem głodny, a jadłem jak bohaterowie Iliady. Wszelkie moje dawne dolegliwości żołądkowe i reumatyczne znikły w zupełności. Wraz ze zdrowiem przybywały mi i siły. Stężały mi mięśnie, stwardniały bicepsy i uda.

Miesiąc już trwało takie życie, gdy pewnego dnia ukazała się nowa postać na naszym horyzoncie.

Cały oddział jednorocznych siedział właśnie przy objedzie, gdy nagle z trzaskiem otwarły się drzwi, zabrzęczały ostrogi i rozległo się grzmiące:

— Habt Acht!

Zerwaliśmy się na równe nogi. Do pokoju wpadła mała figurka kapitana o groźnie zmarszczonych brwiach i nastroszonych wąsach. Krzykliwie zawołał:

— Jestem waszym komendantem szkoły!

Więc to jest nasz kapitan, którego powrót z urlopu zapowiadał nam Moltke już przed kilku dniami. Ten dopiero wygląda groźnie!

On zaś powiódł po nas oczyma, jakby badając, czy sprawił na nas piorunujące wrażenie, poczem wygłosił nam perorę o naszych obowiązkach, a trzepał językiem niezwykle szybko i krzyczał w niebogłosy.

— W cywilu są rozpowszechnione fałszywe mniemania o wojsku, — wrzeszczał coraz głośniej, — jakoby tu była brutalność, jakoby tu krzyczano na ludzi! To wszystko nieprawda! — zaryczał nieludzkim głosem, jakby na... potwierdzenie słów swoich.

— Siadać! — zakomenderował. — Dalej jeść!

Usiedliśmy i zaczęliśmy jeść dalej pod wzrokiem kapitana.

— Co?!! — zagrzmiał nagle nad nami jego głos. — Pan chcesz zostać oficerem i nie umiesz pan jeść?! Pan bierzesz jarzynę do ust nożem, pan nie wiesz, że się je widelcem, a nożem się tylko kraje? I pan chcesz otrzymać szarżę oficerską?!

Skierowaliśmy oczy nasze za wzrokiem kapitana i ujrzeliśmy kolegę, na którego padały owe gromy, zastraszonego, oszołomionego.

Wtem znowu zagrzmiało:

— Co?!! Pan się uśmiechasz, gdy ja pańskiego kolegę uczę manier?! Jak pan śmiesz! — pienił się kapitan na jednego z naszych kolegów, na którego twarzy dostrzegł, jak mu się zdawało, uśmiech. — To się panu wydaje śmiesznem! To bezczelność! Kto chce zostać oficerem, musi być dobrze wychowanym człowiekiem, musi sobie przyswoić formy towarzyskie, musi umieć jeść przyzwoicie! Żeby mi się to nie powtórzyło! Za drugim razem każę pana zamknąć! Gdy ja mówię, gdy przełożony mówi, nie wolno się śmiać! Zrozumiano?! Dalej jeść!

Trzasnął drzwiami i znikł, a my odetchnęliśmy z uczuciem ulgi.

Tak zaprezentował się nam nasz kapitan.

Rychło jednak okazało się, że obawy, które wzbudził, były płonne, że krzyczy wprawdzie jeszcze bardziej niż Moltke, ale ma równie poczciwe serce i nikomu nic złego nie robi. Z wielkiej chmury mały deszcz. Ryczy, krzyczy, ciska piorunowe spojrzenia, wygląda jak rozjuszony tyran, — ale wkrótce z ruchliwych jego oczu błyska dobrodusznie przebiegły uśmiech chełpliwego zadowolenia i tryumfu, że nas tak potrafił zdruzgotać strachem i osiągnął cel pedagogiczny w zupełności! Mimo marsa na twarzy, można to było wyczytać z jego miny, kiedy się najbardziej srożył. A on zadowolony z efektu, głęboko przeświadczony o skuteczności swojej metody — kończył na krzyku.

Pewnego razu przeznaczył mnie Moltke do raportu z tego powodu, że rozmawiałem w szeregu podczas jakiegoś ćwiczenia na dziedzińcu koszarowym. Za chwilę zjawia się kapitan. Występuje raport. Gdy na mnie kolej przyszła, salutuję i wygłaszam formułę:

— Panie kapitanie, melduję się posłusznie jako przeznaczony do raportu przez pana porucznika Moltkego za to, żem rozmawiał w szeregu.

— A czy wiedziałeś pan, że w szeregu rozmawiać nie wolno? — zapytał kapitan, utkwiwszy we mnie groźne oczy.

— Panie kapitanie, melduję posłusznie, wiedziałem.

— A zatem, — ryknął jakby mnie chciał pożreć, a ja już pomyślałem w duchu: tydzień kozy. — A zatem, ponieważ mi pan prawdę mówisz, — tu wrzasnął jeszcze głośniej: — daruję panu tym razem!

Wkrótce spoufalił się z nami i od czasu do czasu żartował i dowcipkował.

Gdyśmy pewnego dnia po raz pierwszy maszerowali do strzelnicy na Wolę Justowską, kapitan przez całą drogę jechał koło nas na swoim koniku, gawędząc z nami po raz pierwszy po polsku. Okazało się wówczas, że mimo niemieckiego nazwiska, jest Polakiem.

— Przy wojsku — mówił on wtedy do nas — przełożony zawsze krzyczy na podwładnego. Musi krzyczeć. Ale nie trzeba sobie z tego nic robić, jak przełożony krzyczy. Na mnie moi przełożeni także krzyczą i ja sobie z tego nic nie robię. Przy wojsku już tak jest!

I mrugał przytem figlarnie jednem okiem.

Przy nauce był jednak bardzo surowym.

— Jeżeli teraz nie będziecie wszystkie-

Bojkot trwa dalej.

Konstantynopol. Austro-węgierski ambasador Pallavicini uczynił wczoraj ponownie kroki u Porty, ponieważ dotychczasowe polecenia zaniechania bojkotu pozostały bez skutku. Wielki wezyr przyrzekł przez ministra spraw wewnętrznych wydać ponowne rozkazy.

Konstantynopol. „Ikdam“ donosi, że ministerstwo spraw wewnętrznych wysłało wskazówkę do urzędów cłowych, aby zakończyły bojkot towarów austryackich i bułgarskich.

Żądania Serbii i Czarnogóry.

Konstantynopol. „Turque“, który służy interesom Serbii i Czarnogóry, zapewnia, że w sobotę poseł Czarnogóry wyraził wobec ministra spraw zagranicznych żywe niezadowolenie z powodu zawarcia porozumienia o odszkodowanie pieniężne między Portą a Austryą. Minister spraw zagranicznych oświadczył, że Turcya postawiła Austro-Węgrom warunek, że żądania Serbii i Czarnogóry będą zaspokojone. Ze strony Czarnogóry potwierdzają wiadomości „Turque“.

Główną treścią kroku Czarnogóry było oświadczenie, że Czarnogóra, która dała się przyrzeczeniami Porty nakłonić do zaniechania prowokacyj i zawikłania, teraz czuje się zupełnie wolną od wszelkich zobowiązań.

Ze strony Serbii i Czarnogóry starają się zainscenizować manifestacyę przeciw aneksyi Bośni i Hercegowiny.

Zmiany w rządzie tureckim.

Konstantynopol. Minister policyi podał się do dymisyi prawdopodobnie z powodu afery komitetu „Fedakieran“.

Porozumienie z Bułgaryą.

Konstantynopol. „Ikdam“ donosi, że Bułgarya chce zapłacić 100 milionów franków i ewentualnie odstąpić terytoryum zamieszkałe wyłącznie przez mahometan.

Po katastrofie we Włoszech.

Rzym. „Giornale d'Italia“ donosi, że ubiegłej nocy o godz. 3·30 dało się we Forti odczuć dość silne trzęsienie ziemi, które jednak nie wyrządziło szkody. Także we Florencyi dało się uczuć lekkie trzęsienie ziemi.

Rzym. „Osservatore Romano“ donosi, że składki, nadeszłe dotąd do Watykanu dla ofiar trzęsienia ziemi, dosiegły sumy 1,408.000 lirów.

Messyna. Onegdajszej nocy wybuchł tu w ruinach kilku domów pożar, który — jak przypuszczają — trwał już w ukryciu od kilku dni. Akcya ratunkowa była z powodu silnego wiatru bardzo utrudniona.

Paryż. Izba deputowanych uchwaliła 100.000 franków dla ofiar katastrofy w południowych Włoszech.

Messyna. Na górach sąsiednich leży śnieg. Panuje dotkliwe zimno. Przybyły tu dwa okręty z ładunkami drzewa na budowę baraków.

Reggio di Calabria. Przez całe wczorajsze przedpołudnie dało się odczuwać trzęsienie ziemi; bardzo silne było o godz. 6 rano, najsilniejsze o godz. 12·35 po południu.

Przegląd polityczny.

Czesi w Austryi Dolnej. Przed 11 laty uchwalił sejm dolno-austryacki na wniosek posła Koliski ustawę, uznającą w Austryi Dolnej wyłącznie język niemiecki jako krajowy. Ustawa ta, wymierzona przeciw 400.000 Czechów, w kraju tym mieszkających, nie otrzymała sankcyi cesarskiej; mimo to praktycznie weszła ona w życie szczególnie w magistracie wiedeńskim, gdzie np. każdy radca miejski i urzędnik gminny musi złożyć ślubowanie, że będzie strzegł niemieckiego charakteru m. Wiednia.

W obecnej sesyi sejm Austryi Dolnej na wniosek posła Axmana wznowił swą dawną uchwałę, kierując jej ostrze przeciw żądaniu szkół czeskich w Wiedniu i w całym kraju. Nim rząd jeszcze oświadczył się, czy uchwałę tę przedłoży do sankcyi cesarskiej, czy nie, zaczęli Czesi energiczną akcyę obronną. Oprócz licznych wieców protestujących w całych Czechach, odbyło się też w Wiedniu 17 b. m. zgromadzenie mężów zaufania Czechów z Austryi Dolnej, na którem uchwalono, że w razie sankcyi powyższej ustawy wybuchnie strejk 26.000 czeskich dzieci w szkołach publicznych Austryi Dolnej. Poza tem Czesi chwycili się innych środków; między innemi gmina Unter-Themenau w Austryi Dolnej, która ma czeską większość, uchwaliła sobie język czeski jako urzędowy, skasowała niemieckie przytulisko i zamieniła napisy na tablicach ulicznych z niemieckich na czesko-niemieckie.

Zauważyć należy, że dotąd Czesi w Wiedniu, naturalnie poza sferami robotniczemi, byli najwierniejszemi podporami rządzącego stronnictwa chrześcijańsko-społecznego, a przy wszystkich wyborach popierali ich kandydatów przeciw opozycyi. Za to doznają teraz takiego traktowania.

Przegląd społeczny.

Położenie robotników w magazynach wojskowych. Od dłuższego czasu walczy partya socyalno-demokratyczna przez posłów swych o poprawę bytu robotników w magazynach wojskowych. Pomijając już to, że robotnicy ci bardzo nędznie są płatni przez c. k. przedsiębiorstwo, ludzie ci uważani bywają zawsze za robotników dziennych, mimo, że po kilkanaście lat pracują w tym zawodzie, nie mając żadnego ubezpieczenia za swą służbę państwową. W memoryale, opracowanym przez posła tow. dra Liebermana, domagają się ci robotnicy emerytury, podobnie jak kolejarze i pocztowcy, żądają podwyższenia płacy, uznania dni świątecznych za robocze, lepszego traktowania ze strony przełożonych, a nadto wszelkich pisemnych uchwał czy też instrukcyj jako Polacy — w języku przez nich zrozumiałym — polskim i w tym celu wysyłają deputacye z Krakowa, Przemyśla i Lwowa do parlamentu. W tej też sprawie odbyło się w niedzielę dnia 10 bm. w Krakowie, w sali Związku stow. rob., bardzo liczne zgromadzenie. Zgromadzenie zagaił tow. Lachocki, przewodniczył tow. Śmietana. O organizacyi zawodowej i politycznej referował tow. Recht, poczem przedstawił im żądania zawarte w memoryale. W dyskusyi przemawiali tow.: Winiarski, Kowalski i Wysoki. Zgromadzeni jednogłośnie uchwalili następującą rezolucyę:

„Zebrani w dniu 10 stycznia robotnicy transportowi uznają konieczną potrzebę organizacyi i postanawiają rozwinąć usilną agitacyę w tym kierunku. Ponadto uchwalają, z powodu energicznej pracy posłów socyalno-demokratycznych w parlamencie, votum zupełnego zaufania swym obrońcom, w szczególności posłowi tow. drowi Liebermanowi, za jego starania około polepszenia warunków pracy i płacy powyższej kategoryi robotników“.

KRONIKA.

Kraków, 20 stycznia.

Nowiny krakowskie.

Proces prasowy „Naprzodu“ odbędzie się przed krakowskim sądem przysięgłych w dniach 16 i 17 lutego wskutek skargi, wytoczonej przez Janinę Borowską tow. Emilowi Haeckerowi, redaktorowi „Naprzodu“, o artykuł zarzucający jej, że była szpiegiem rosyjskiej „ochrany“. Rozprawie przewodniczyć będzie radca Raczyński; Borowską zastępuje adwokat dr Włodzimierz Lewicki, tow. Haeckera adwokat dr Bernard Heski. Na skutek ofiarowanego przez tow. Haeckera dowodu prawdy poprzedziło rozprawę obszerne śledztwo, w którem między innymi przesłuchani zostali przez sąd paryski, na rekwizycyę sądu krakowskiego, mieszkający obecnie w Paryżu Włodzimierz Burcew, stary rewolucyonista rosyjski i redaktor czasopisma „Byłoje“, poświęconego historyi ruchu wolnościowego w Rosyi, oraz Michał Bakaj, były urzędnik do szczególnych poruczeń w „ochranie“ warszawskiej, który przed dwoma laty przeszedł do obozu rewolucyjnego i oddał rewolucyonistom w Rosyi i Polsce wiele cennych usług, a zesłany za to w drodze administracyjnej w podbiegunowe okolice Syberyi, zdołał przy pomocy rewolucyonistów zbiedz szczęśliwie za granicę, poczem ogłosił szereg rewelacyj kompromitujących policyę rosyjską. Rząd rosyjski domagał się od Francyi wydania Bakaja, ale bezskutecznie. Zwłaszcza obecnie stało się nazwisko Bakaja głośnem w prasie europejskiej, gdyż on to zdemaskował słynnego Aziewa (naczelnika bojówki socyalistów-rewolucyonistów, organizatora zabójstw Plewego, w. ks. Sergiusza i gubernatora Bogdanowicza) jako szpiega prowokatora w usługach policyi rosyjskiej. Sensacyjne te rewelacye, których prawdziwość stwierdził komitet centralny rosyjskiej partyi socyalistów-rewolucyonistów w wyroku potępiającym Aziewa, kompromitują w najwyższym stopniu działalność policyi rosyjskiej. W procesie tow. Haeckera będzie Bakaj głównym świadkiem. Sąd krakowski wezwał go do rozprawy jako świadka i Kraków będzie miał sposobność zobaczenia słynnego Bakaja w sali sądu przysięgłych.

Rozbity wiec młodzieży. Wczoraj miał odbyć się w Collegium Novum wiec zwołany przez narodowych demokratów ze „Zjednoczenia“ w sprawie ostatnich zajść na uniwersytecie lwowskim. W ogłoszeniach wiec ten był zatytułowany: „Wiec ogólno akademicki młodzieży polskiej“.

Po godzinie 6 w przepełnionej po brzegi sali zagaił wiec jeden ze zwołujących akad. B. Winiarski. Po zagajeniu pierwszy zabrał głos akad. Drozdowicz, jako przedstawiciel „Spójni“. W przemówieniu swojem położył nacisk na peryodycznie powtarzające się uzurpowanie sobie przez narodowych demokratów prawa zwoływania wieców ogólno-akademickich, bez porozumienia się z innemi stowarzyszeniami akademickiemi. Protestując zaś przeciwko niedopuszczaniu do wypowiedzenia się odłamów młodzieży uniwersyteckiej innej narodowości w sprawach cały uniwersytet obchodzących i zwracając uwagę na nielogiczność tytułu wiecu, postawił wniosek o zamianę tego wiecu na wiec istotnie ogólno-akademicki. W dyskusyi kolejno zabierali głos w tym samym duchu co i przedmowca i popierając jego wniosek przedstawiciele stowarzyszeń: akad. Gołąb „Czytelni akademickiej“, Burnatowicz „Związku akademickiego“, Piltzer „Przedświtu“ (syon.) i prezes „Polonii“. Zagajający jednak, widząc znikomą ilość młodzieży wszechpolskiej na sali, sprzeciwił się poddaniu takiego wniosku pod głosowanie. Wówczas akad. Czarnecki (ludowiec) postawił wniosek, by wiec przerwać, dalszy zaś ciąg jego odbyć we czwartek na zapowiedzianym wiecu ogólno-akademickim. I tego wniosku zagajający pod głosowanie nie poddał, a zarządził o godz. 9 wybór prezydyum. Powstała wrzawa, głusząca wszystko, co działo się przy prezydyum.

Młodzież wszechpolska obwołała za przewodniczącego wiecu akad. Nowaka, który zajął miejsce i udzielił głosu referentowi. Mowy referenta nie było nic słychać, wśród ogólnego bowiem krzyku przemawiało kilku mowców. Młodzież postępowa wybrała na przewodniczącego akad. Krzysztonia, który z powodu braku miejsca przy katedrze wyszedł na katedrę, chcąc stamtąd przewodniczyć obradom. Wówczas wszechpolacy rzucili się na akad. Krzysztonia, ściągając go z katedry, co wywołało zaciętą bójkę. Wreszcie wyparto narodowych demokratów z prezydyum, zajmując tylko miejsce, katedra bowiem i stołki uszkodzone znalazły się w innej części sali. Również i pierwsza ławka uległa zniszczeniu.

Wśród krzyku i hałasu kurator prof. Wróblewski wygłosił formułę rozwiązania wiecu. Mimo to młodzież z sali nie ustępowała, ciągle bowiem trwały małe utarczki i wrzawa. Na czytającego wiecową rezolucyę młodzieży postępowej akad. Żuławskiego rzucił się jeden z wszechpolaków, wyrywając mu ją z ręki. To dało powód do ponownej zaciętej bójki. Po godzinie 10 dopiero jedna i druga strona zgodziły się wyjść z sali, co też niebawem uskuteczniono wśród śpiewów „Czerwonego sztandaru“ i „Jeszcze Polska“.

We czwartek 21 b. m. odbędzie się wiec ogólno-akademicki w tej samej sprawie, zwołany przez przedstawicieli wszystkich stowarzyszeń akademickich, prócz „Zjednoczenia“.

Konkurs na 2 stypendya po 480 koron z fundacyi Ludwika Michalskiego, przeznaczone dla kształcenia rzemieślników za granicą lub w krajowym zakładzie rękodzielniczym, ogłasza magistrat krakowski. O stypendya te mogą się ubiegać młodzi rzemieślnicy, rodem z Krakowa, narodowości polskiej, religii rzym. kat., którzy ukończyli przynajmniej wieczorne kursa przemysłowe lub odpowiadające tymże kursa.

Podania wnosić należy do 15 lutego br. do magistratu.

Opalanie pieców ropą. W sali pałacu Spiskiego demonstrował wczoraj po południu p. Strzałkowski próbę swego wynalazku umożliwiającego opalanie ropą pieców [illegible]nych i pokojowych. Wynalazek polega na tem, że do żelaznej puszki, leżącej na palenisku, doprowadza się ropę, która przemienia się w silny płomień, dający się regulować wedle potrzeby.

Próba wypadła bardzo dobrze.

Ukonstytuowanie się Izby handlowej. Wczoraj odbyło się posiedzenie Izby handlowej i przemysłowej, na którem dokonano wyboru prezydyum na rok bieżący. Prezydentem wybrany został ponownie Maurycy Daltner, wiceprezydentem poseł Jan Federowicz, prowizorycznym przewodniczącym Tadeusz Epstein, kasyerem Józef Jawornicki.

Wielka Zabawa odbędzie się w sobotę dnia 13 bm. w Związku Wiślna 5 I p. Niezwykle bogaty i urozmaicony program wypełnią 2 jednoaktówki, śpiew, monologi, produkcye kabaretowe. Tańce pod kierownictwem znakomitego wodzireja do białego dnia. Kwiaty i odznaki kotylionowe na miejscu. Początek zabawy o godz. 8 wiecz. Wstęp. 70 hal.

Z teatru miejskiego komunikują nam: Wystawiana w sobotę „Lilla Weneda“ zachowa ułożony przez Słowackiego podział na 17 poszczególnych scen. Dostosowane jednak urządzenie sceniczne pozwoli antrakty skrócić do minimum, tak, że przerwy między scenami nie będą trwały dłużej nad minutę, a że przez czas przerwy tej nie będą rozjaśniane światła na sali widzów, przeto każdy z pięciu aktów tragedyi zdoła zachować wrażenie skupionej całości. Dłuższe przerwy dawane będą tylko po każdym akcie, to jest po wystąpieniu chóru harfiarzy. Wobec powyższego układu przedstawienie zakończy się wcześniej, aniżeli wszelkie dotychczasowe przedstawienia „Lilli Wenedy“. Stronę urządzenia plastycznego sceny, dekoracye i kostyumy do „Lilli Wenedy“ skomponował znany artysta malarz p. Franciszek Siedlecki.

Budżet miejski na r. 1909 jest już wykończony i w najbliższych dniach zostanie rozesłany członkom rady miejskiej. Prawdopodobnie już w ciągu przyszłego tygodnia rozpoczną się posiedzenia budżetowe rady.

Losy krakowskie. Dotąd nikt nie zgłosił się po odbiór głównej wygranej 50.000 kor. W najbliższych dniach zostanie kompletna lista ciągnień wygotowaną i przesłaną instytucyom finansowym w kraju i zagranicą.

Aresztowanie kupca. Wczoraj aresztowano Samuela Rubinsteina, właściciela handlu skór przy ul. Długiej, którego kilka firm zamiejscowych oskarżyło o oszukańcze bankructwo. Aresztowany zostanie dziś odstawiony do sądu karnego.

Z magazynów wojskowych donoszą nam o oburzającem zajściu, jakie dziś miało tam miejsce. Robotnik Michał D., który od 7 lat tam pracuje, dziś w czasie roboty przemówił kilka słów do towarzysza pracy. Za to oficyał Hanak, znany z szykanowania robotników, ukarał D. wydaleniem z pracy na 1 dzień. Nie pomogło żalenie się pokrzywdzonego przed nadzarządcą, gdyż Hanak potrafił przedstawić mu sprawę w swojem świetle. Robotnika, który prosił się o nieodbieranie mu zarobku dziennego, chciał Hanak przez żołnierzy kazać wyprowadzić z magazynu.

Stosunki w magazynach wojskowych były już niejednokrotnie przedmiotem interpelacyi w parlamencie; butni urzędnicy wojskowi myślą zapewne, że robotnik jest rekrutem,

---

go na pamięć umieli, — mawiał, — to aż do egzaminu nic wam w głowach nie zostanie.

I u niego spostrzegłem, podobnie jak i u Moltkego, jakieś osobliwe zajęcie się moją osobą. Zaraz nazajutrz po swem przybyciu wywołał mnie z szeregu, a gdy wystąpiłem, przypatrzył mi się uważnie.

Następnie z różnych jego aluzyj przekonałem się, że wie, iż jestem socyalistą. Pewnego razu rzekł do mnie:

— Tyle miałem dziś bieganiny przez pana! Tyle mi pan sprawiasz kłopotu! A to ładna historya! No, dziękuj pan Bogu i panu pułkownikowi!

Któregoś dnia rano, gdyśmy na dziedzińcu koszarowym „egzecyrowali“ pod komendą Moltkego, przybiegł kapral, sprawujący obowiązki pisarza w kancelaryi naszej szkoły, z rozkazem od kapitana, żebym się natychmiast stawił w kancelaryi. Twarz Moltkego przybrała jakiś tajemniczy wyraz.

Pobiegłem. W kancelaryi był tylko sam kapitan.

— No, ładnych historyj pan narobiłeś! — powitał mnie przyciszonym głosem, kiwając głową i mrugając jednem okiem. Miał jednak twarz niezwykle poważną; malował się w niej wyraz współczucia.

— Masz pan to, — dodał śpiesznie, wręczając mi jakiś papier, — schowaj pan sobie i nikt nie śmie nic o tem wiedzieć!

— Panie kapitanie, dziękuję posłusznie!

Oczyma dopowiedziałem mu reszty. Wykręciłem się na pięcie i wyszedłem, schowawszy papier do kieszeni.

Domyśliłem się odrazu, że to oczekiwany przezemnie od kilku miesięcy wyrok trybunału kasacyjnego, skazujący mnie na 2 miesiące ścisłego aresztu, że wyrok ten nadszedł do komendy szkoły, a kapitan utrzymał to w tajemnicy przed władzami wojskowemi i wręczył mi wyrok dyskretnie, tak, że oprócz niego, Moltkego i mnie nikt o tem nie wiedział.

Co jednak będzie, gdy przyjdzie wezwanie do odbycia kary? Czy wtedy kapitan potrafi i to także utrzymać w tajemnicy? Będzie wtedy „katastrofa“.

„Katastrofa“ przyszła jednak wcześniej, nad wszelkie spodziewanie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

wobec którego na wszystko mogą sobie pozwolić.

Oszuści inseratowi. Jan Kosoń i osławiony Jan Sławiak w ciągu zeszłego lata obchodzili kupców w Krakowie oraz na prowincyi, zbierając inseraty do kilku kalendarzy, które rzekomo mieli wydać. Zebrali w ten sposób liczne zamówienia oraz znaczną kwotę tytułem zadatków, a kalendarzy dotąd nie wydali. Na doniesienia poszkodowanych zostali wczoraj aresztowani.

— **Repertuar teatru miejskiego.**
Środa: „Don Kiszot“.
Czwartek: „Noc listopadowa“.
Piątek: „Dyabeł“.
Sobota: „Lilla Weneda“.
Niedziela o godz. 3 po południu: „Betleem polskie“. — O godz. 7 wieczorem: „Lilla Weneda“.

— **Z teatru ludowego** komunikują nam: Dziś po raz 6 operetka C. Danielewskiego p. t. „Pod gwiaździstą banderą“. Operetka ta cieszy się nadzwyczajnem powodzeniem, jak jeszcze żadna sztuka w tym sezonie Wielką sensacyę w tej operetce wzbudzają huśtawki „elektryczne amerykańskie“ oraz szereg kupletów, odśpiewanych przez pp. Danielewskiego, Poleńskiego, Zielińską i Grabowską.

— **Repertuar teatru ludowego.**
Czwartek: „Pod gwiaździstą banderą“.
Sobota: Tl. wielka maskarada.

— **Koncert p. Charles Cahier.** Pierwsza altystka opery wiedeńskiej p. Cahier wykona w swoim piątkowym koncercie następujący program: 1) Gounod: Arya z „Safony“. 2) Paradies (1710 do 1792): „Quel ruscelletto“; Caldara (1670 do 1736): „Selve amiche“; „Rose de Provence“, stara pieśń ludowa z Pirynei; Haendel: Aryetka z opery „Admeto“. 3) Schubert: „Klärchens Lied“, „Der Jüngling an der Quelle“; Brahms: „Der Schmied“, „Nachtigall“; Franz: „Im Herbst“. 4) Pal dilhe: „Psyche“, Debussy „Mandoline“, Tosti „Les filles de Cadise“. 5) Scena i arya z „Proroka“. Akompaniować będzie pianista z Wiednia p. Oskar Dachs.

— **Z cyrku Edison** komunikują nam: W programie, który danym będzie od piątku 22 b. m. do 28 b. m. między innymi, bardzo pięknymi obrazami, pokazywanym będzie obraz prze stawiający zamordowanie księcia Guise przez króla francuskiego Henryka III. Dramat ten granym był w teatrze „Renaissance“ w Paryżu przez pierwszorzędnych artystów p. Le Bargy i Alberta Lamberta i przez artyski Kobinne i Bovy. Obraz ten jest oryginalnem zdjęciem przedstawienia teatralnego.

— **Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza,** ul. Szewska 16, I. p.
W sali Uniwersytetu ludowego, ul. Szewska 16, I. piętro, we czwartek od godz. 7 do 8 wieczorem: dr E. Wróblewska: „O powstaniu styczniowem“.
Biblioteka otwarta od godz. 12—1 i od 5—9. Czytelnia pism otwarta od godz. 11—1 i od 4—9, w niedziele i święta od godz. 10—1 i od 4—9. Biuro otwarte od godz. 5—7.

Nowiny lwowskie.

Wojsko bośniackie ma być stacyonowane we Lwowie. Żołnierze ci, rekrutujący się z ludności Bośni, garnizonowali dotychczas w Wiedniu i Gracu, a obecnie ma przyjść jeden batalion do Lwowa. Żołnierze zatrzymają swe oryginalne mundury, tylko zamiast fezów będą nosili zwykłe czapki wojskowe.

Aresztowanie dozorcy więźni. Na polecenie sędziego śledczego Słowikowskiego aresztowano wczoraj dozorcę więźni przy sądzie krajowym karnym Jedynaka, który przemycał listy do aresztantów. Jest podejrzenie, że Jedynak najwięcej listów doręczał Monczałowskiemu, siedzącemu za szpiegostwo, a za każdy list otrzymywał 5 rubli. Jedynak służy już 22 lat.

Rozwiązanie oszukańczej asekuracyi. Namiestnictwo rozwiązało towarzystwo dla ubezpieczenia bydła „Samopomoc rolniczą“. Asekuracya ta miała w ciągu swego $1^1/_2$ rocznego istnienia przeszło 80.000 koron dochodu, z czego tylko połowę wypłaciła członkom za szkody, a połowę wydano na administracyę. Dla zlikwidowania interesów ustanowiono komitet likwidacyjny.

Rosyjskie gimnazyum we Lwowie ma być założone w ciągu bieżącego roku. „Hałyczanin“ donosi, że będzie to prywatne gimnazyum żeńskie.

W sprawie morderstwa Stoffów nastąpił senzacyjny zwrot. Na podstawie przedłożonych domownikom fotografii miano stwierdzić, że mordercą jest sławny w zachodniej Galicyi morderca Kurek. Ten, jak wiadomo, skazany za morderstwo na karę śmierci, został ułaskawiony na dożywotnie więzienie i osadzony w Wiśniczu, skąd w r. 1907 uciekł. Po licznych przygodach aresztowano go w Oświęcimiu i osadzono dla zbadania stanu umysłowego w zakładzie dla waryatów na Śląsku, skąd na wiosnę z. r. uciekł. Policya przypuszcza, że udał się do Prus, tam skradł dokumenty Fedoraka i przyjął służbę u Stoffów pod tem nazwiskiem.

Śledztwo prowadzone jest w wielkiej tajemnicy, ale o Kurku dotąd wieści niema.

Z kraju.

O wykolejeniu się pociągu na stacyi Chybi, o czem onegdaj pisaliśmy, donoszą następujące szczegóły: W chwili, gdy pociąg zjeżdżał na tor inny, jeden ze środkowych wagonów utknął na zwrotnicy i przewrócił się, pociągając za sobą trzy inne, które również się przewróciły. Wśród podróżnych, jadących w znacznej liczbie, zapanowała panika. Niektórzy wyskakiwali oknami z pociągów. Do dyrekcyi wiedeńskiej miało się zgłosić kilkanaście osób poszkodowanych, w tem dwie mają być ranne. Wskutek zawalenia toru wykolejonymi wozami, wstrzymano na tej linii ruch kolejowy. Pociągi dojeżdżały tylko do miejsca katastrofy i wracały z powrotem, zaś pociągi towarowe, dążące do Wiednia, zatrzymały się na sąsiednich stacyach.

Zarząd kolei północnej, jak zwykle zresztą, stara się usilnie wypadki tego rodzaju okrywać ścisłą tajemnicą i odmawia prawie zupełnie informacyj.

Dzisiejsza „N. Reforma“ otrzymała wiadomość, że wykolejenie to było następstwem zamachu na pociąg, którym członkowie domu cesarskiego wracali ze ślubu w Żywcu do Wiednia.

Policya przemyska znowu rąbie. Dnia 17 b. m. policyant chciał aresztować robotnika murarskiego Stanisława Laskę za rzekome awanturowanie się przed lokalem zabawowym. Gdy Laska zaczął uciekać, policyant ciął go szablą w głowę, zadając mu ciężką ranę.

Jest to drugi wypadek porąbania szablą w ciągu jednego miesiąca.

Śmierć pod kołami pociągu. Na dworcu w Rozwadowie nad Sanem, kupiec tamtejszy, Rudolf Gruszka, zamierzając wsiąść do pociągu, odjeżdżającego do Przeworska, pośliznął się i upadł na ziemię. W tej chwili krzyżowały się pociągi, i Gruszkę przejechał pociąg, nadchodzący z Przeworska. Gruszka zginął na miejscu. Zwłoki przewieziono do kostnicy, a policya opieczętowała sklep.

Z zaboru rosyjskiego.

Z Łodzi donoszą: W dniu 18 b. m. uruchomiono wszystkie oddziały fabryki L. Geyera. Robotników aresztowanych, z wyjątkiem 30-tu, którzy mają być zesłani, wypuszczono na wolność.

Po 6-tygodniowem głodzeniu robotników, popartem masowemi aresztowaniami, dokonywanemi z rozkazu kata łódzkiego Kaznakowa — zniewolono robotników do przyjęcia zniżki płac.

System lokautów, podpieranych bagnetami, znów święci tryumf w tem mieście, gdzie banda fabrykancka panoszy się z niezrównaną bezczelnością, strącając na dno nędzy tysiące ludu pracującego.

Rewizye i aresztowania w Sosnowcu. W nocy z soboty na niedzielę policya sosnowiecka dokonała rewizyi w hucie Katarzyna. Aresztowano 200 robotników huty Katarzyna.

Sprawa pani Steinheil.

Blisko $1^1/_2$ roku minęło od zamordowania Steinheila i pani Jappy, a blisko 3 miesiące żona względnie córka zamordowanych siedzi już w więzieniu pod zarzutem popełnienia czynu lub współudziału w nim, a ciągle jeszcze sprawa nie jest ostatecznie wyjaśnioną. Po usunięciu pierwszego sędziego śledczego, który popadł w podejrzenie, że jako stary znajomy p. Steinheil nie spieszy się ze śledztwem, zabrał się nowy sędzia André do roboty.

Znane są szczegóły uwięzienia i wypuszczenia lokaja Couillarda i Aleksandra Wolffa; znane są różne podejrzenia, rzucane przez p. Steinheil to na „ludzi w kaftanach“, to „na prześladujących ją kochanków“; wszystko to nie przyczyniło się do wyrobienia sobie obrazu, co owej krytycznej nocy w willi Steinheilów zaszło.

Jedno tylko jest ustalonem: że Steinheilowa kłamie jak z nut. Po okazaniu się, że zeznania jej o kradzieży kosztowności są skłamane, przystąpił sędzia do badania na punkcie prawdy dalszych jej zeznań. I oto pokazały się następujące rzeczy: Steinheilowa zeznała, że mordercy zabrali kosztowne gobeliny; okazało się jednak, że gobelinów takich nigdy nie posiadała. Dalej zeznała, że mordercy skrępowali ją sznurami, a do ust włożyli knebel z waty; okazało się jednak, że była wprawdzie skrępowaną, ale tak słabo, że sznury nie zostawiły żadnego na jej ciele śladu, dalej, że knebel znaleziono rano na jej łóżku, ale zupełnie suchy, a tem samem nie mógł być — jak twierdziła — przez kilka godzin w jej ustach.

Bulwarowa prasa paryska wypowiada już teraz głośno przekonanie, że Steinheilowa nietylko brała udział w zamordowaniu męża i matki, ale wprost że ona sama mordowała. Jeden z największych dzienników, a mianowicie „Matin“ podaje nawet rzekome przyznanie się Steinheilowej, złożone przez nią wobec kobiety, siedzącej z nią w jednej celi więzienia Saint Lazare. Wedle twierdzenia „Matin'a“ miała Steinheilowa w następujący sposób przedstawić pobudki i scenę morderstwa:

Od 2 lat nosiła się z zamiarem usunięcia swego męża, chcąc uzyskać wolność dla zaślubienia jednego ze swych kochanków. Ten zgodził się na jej plan i posłał jej pewnego mężczyznę, jako pomocnika. Krytycznej nocy Steinheilowa wysłała córkę i zaufaną sługę Mariettę Wolff na wieś i została sama w domu z mężem i matką, podczas gdy pomocnik czekał za bramą. Po namyśle postanowiła zabić także matkę dla własnego bezpieczeństwa w nadziei, że nikt przecież nie zarzuci jej matkobójstwa. Po kolacyi dała swym ofiarom grog, do którego wsypała środek usypiający. Gdy ofiary usnęły, sama własnemi rękami udusiła je, poczem wprowadziła pomocnika do domu dla zatarcia śladów i dla skrępowania jej i zakneblowania. Wszystko to trwało zaledwie 10 minut.

„Matin“ twierdzi, że zna nazwisko owego pomocnika i wzywa sędziego śledczego do skierowania dochodzeń w innym niż dotąd kierunku. Niewiadomo tylko, skąd „Matin“ mógł się dowiedzieć o zeznaniach, złożonych przez kobietę dotąd zamkniętą w więzieniu.

Według najświeższych doniesień pism paryskich, sprawa zbliża się do wyjaśnienia. Owym tajemniczym pomocnikiem Steinheilowej ma być szofer Sembel, który na razie od sędziego śledczego otrzymał zakaz wydalenia się z Paryża. Sembel utrzymuje, że 30 maja 1907 r. tj. w dniu mordu, nie był w Paryżu; tymczasem księgi przedsiębiorstwa automobilowego, w którego służbie Sembel pozostaje, nietylko wykazują jego obecność w krytycznym dniu w Paryżu, lecz podają, że w tym dniu miał wysoki dochód i bardzo długi czas czekania na gościa. — Z tego wysnuwają wniosek, że Sembel ze swym automobilem czekał przed willą Steinheilów, a za ten czas musiał złożyć przedsiębiorstwu należytość przez teksameter wykazaną.

W każdym razie stwierdzonem zostało, że Sembel już po mordzie często woził Steinheilową i zachowywał się wobec niej z większą poufałością, aniżeli na to jego stanowisko szofera pozwalało.

TELEGRAMY
z dnia 20 stycznia.

Sejm węgierski.

Budepeszt. Sejm węgierski uchwalił wczoraj po dłuższej dyskusyi formalnej postawić na porządku dziennym ustawę o reformie podatkowej i ustawę o uregulowaniu kongruy.

Sejm pruski.

Berlin. Na wczorajszem posiedzeniu sejmu pruskiego w dyskusyi nad budżetem kanclerz ks. Bülow ponownie wzywał do oszczędności. Państwo potrzebuje nowych podatków, których powinien dostarczyć głównie stan posiadający. Także podatek spadkowy musi być podwyższony. W sprawie reformy wyborczej do sejmu może tylko to powtórzyć, co było w mowie tronowej.

Następnie omawiał kanclerz swe stanowisko wobec cesarza i oświadcza, że uważa za swój obowiązek osłaniać go. Od tego obowiązku nigdy się nie usuwał. Jeżeli nie będzie mógł ponosić odpowiedzialności za słowa cesarza, wówczas poprosi o uwolnienie z urzędu. Musi się o to starać, aby nie było nieporozumień między koroną a narodem, by historyczne stanowisko korony nie zostało naruszone.

Dalej odpierał zarzut, jakoby rząd nie postępował dość energicznie wobec socyalnej demokracyi. Zwalczenie socyalnej demokracyi nie powiodło się z powodu niezgody stronnictw burżuazyjnych. Następnie zwrócił się kanclerz przeciw zbytkowi w wyższych klasach, który niestety ogromnie się wzmaga. Trzeba znowu żyć skromniej.

Cholera w Petersburgu.

Petersburg. Wczoraj zachorowało na cholerę 78 osób, a zmarło 12. Ogółem jest na cholerę chorych 283 osób.

Z krwawej statystyki.

Petersburg. Według obliczeń gazety „Riecz“, w roku ubiegłym wydano 1959 wyroków śmierci, stracono zaś 782 ludzi. Największa ilość wyroków śmierci przypada na grudzień.

Zacieranie śladów.

Charbin. Spalił się lokal, w którym znajdowały się dokumenty ośmiomiesięcznej rewizyi na kolei wschodnio-chińskiej.

Słowa Clemanceau o wojnie.

Paryż. „Figaro“ wyjaśnia nieporozumienie, powstałe z powodu rozmowy Clemenceau z kilku członkami syndykatu prasy. Clemenceau, omawiając ogólną sytuacyę europejską, wskazał na istniejące trudności i dodał, że gdyby dyplomacyi się nie udało trudności usunąć, mogłoby to sprowadzić na wiosnę zawikłanie.

Sytuacya w Marokku.

Londyn. „Daily Telegraph“ donosi z Tangeru: Sytuacya w Fezie zaczyna znowu być poważną z powodu wystąpienia pretendenta Buchamary, któremu poddało się kilka szczepów.

Katastrofy kolejowe.

Monachium. Koło miejscowości Gross-Karolinenfeld wykoleił się pociąg pospieszny. Dwaj palacze zostali zranieni.

Palmi. Pociąg przybyły z Bagnara zderzył się wczoraj w pobliżu tutejszego dworca z maszyną szybującą. Obie maszyny i 1 wagon doznały uszkodzenia. Sześć osób odniosło zranienia.

Ameryka jako opiekunka republiki murzyńskiej.

Waszyngton. Prezydent Roosevelt przedłożył senatowi pismo sekretarza stanu Roota, w którem zalecono zamianowanie komisyi z trzech obywateli amerykańskich, która ma się udać do republiki Liberia (w zachodniej Afryce) jako organ doradczy rządu. Roosevelt zaleca przyjęcie tej propozycyi.

Podwyższenie pensyi prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Waszyngton. Senat postanowił podwyższyć dochody prezydenta łącznie ze zwrotem kosztów podróży z 75.000 na 100.000 dolarów.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

* **Posiedzenie krakowskiego komitetu miejscowego P. P. S. D.** w czwartek 2 b. m. o godz. 7 wieczorem w Związku stow. rob., ul. Wiślna 5, I. p.

* **Dębniki.** We czwartek 21 b. m. odbędzie się **walne zgromadzenie Czytelni robotniczej** o godz. 7 wieczorem. Na porządku dziennym ustąpienie zarządu i wybór nowego zarządu.. Tego samego dnia o godz. 9 wieczór odbędzie się **poufne zgromadzenie** celem wyboru komitetu miejscowego. Na zgromadzenie to mają wstęp wyłącznie tylko towarzysze, opłacający polityczny podatek partyjny. Głosowanie na obu zgromadzeniach odbędzie się za pomocą partyjnych kart legitymacyjnych!

* **Wykłady Uniwersytetu ludowego.**
We czwartek 21 b. m:
W Związka stow. rob. (ul. Wiślna 5) o godz. $7^1/_2$ wieczorem p. Zacharkiewicz: „Dziwy elektryczności“.
W Nowej Wsi o godz. $7^1/_2$ wieczorem p. Krauz: „Rozwój ziemi“.

* **Wiedeński** oddział Uniwersytetu ludowego im. Ad. Mickiewicza zawiadamia, że w niedzielę 24 stycznia punktualnie o godz. $3^1/_2$ po południu odbędzie się w sali restauracyi „Lehrerhaus“, VIII. Langegasse 20, odczyt p. Stefana Szymańskiego: „O przystosowaniu w naturze“.

Kursa telegraficzne.

Budapeszt, 20 stycznia. Pszenica na kwiecień 12·67 do 12·68 Pszenica na maj —·— do —·—. Pszenica na październik 10·80 do 10·81. Żyto na kwiecień 9·98 do 9·99. Żyto na październik 8·98 do 8·99. Owies na kwiecień 8·48 do 8·49. Owies na październik —·— do —·—. Kukurudza na maj 7·24 do 7·25. Rzepak na sierpień 13·70 do 13·80.

Oferty mierne. Chęć kupna słaba. Usposobienie spokojne. Pogoda: pochmurno.

DROBNE OGŁOSZENIA

Za anons w „Drobnych ogłoszeniach“ liczymy za każde słowo 6 hal., tytuł 20 hal.

Do wynajęcia

od 1 kwietnia b. r. w realności przy ul. Starowiślnej l. 16: kilka mniejszych i większych sklepów na parterze od frontu.

Bliższych wiadomości udzieli właściciel. 1109

Na Zabawy i do Teatru

Pomadki i czekoladki, karmelki nadziewane naturalnymi smakami, owoce w konserwie i karmelowane, cukry po niskich cenach

4 poleca

:: **Fabryka wyrobów cukierniczych** ::
prowadzona pod zarz. R. Pieczarki

POSELSKA 15, KRAKÓW.

Na prowincyę zlecenia odwrotnie.

R. GLANZBERG
W TARNOWIE 497

ul. Krakowska 3 (naprzeciw gł. poczty)



poleca gramofony marki „Aniołek“, wielki wybór płyt najnowszych zdjęć, maszyny do szycia, rowery i części składowe po cenach fabryczn. Reperacye wykonuje się szybko i dokładnie.

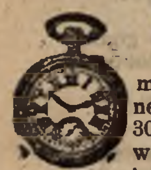
Krem Globin

nadaje



piękny połysk

czyni skórę miękką i trwałą



Proszę zażądać

gratis i franko

mego bogato ilustrowanego cennika z przeszło 3000 odbitek zegarków, wyrobów srebrnych, złotych, muzycznych i t d.

Pierwsza fabryka zegarków
HANS KONRAD,

c. i k. nadw. dost. w **Brüx Nr 1490 (Czechy).**

Zegarek Roskopf szwajc. systemu 5 K. Rejestr. niklowy kotw. zegarek remont. „Adler Roskopf“ 7 K. Prawdziwy srebrny zegarek rem. 8·40 K. Niema ryzyka! Wymiana lub zwrot pieniędzy. 1147

Na reumatyzm

gościec, postrzał (ischias) i łamania poleca, się uśmierzające nacieranie, od wielu lat ogromnie rozpowszechnione, przez wielu lekarzy ordynowane i przez znakomitości uznane

Linimentum Gaultheriae compositum

z prawnie zarejestrowaną marką ochronną

„NERWOL“ 789

chemika dra Julinsza Franzosa, aptekarza w Tarnopolu. Cena flakonu 80 h., 10 flakonów 8 K, nie licząc opakowania i franko. Tysiące listów dziękczynnych do przeglądnięcia. — Dwa razy dziennie wysyłka pocztowa. W Krakowie skład w aptece Wiśniewskiego, do nabycia w każdej większej aptece, względnie w aptece chemika Dra JULIUSZA FRANZOSA w Tarnopolu.

Marmolada

Już rozpoczął się sezon świeżych marmolad z tegorocznych owoców i wysyłamy

morelową	koron	7·50	za 5 kg.
malinową	„	7·50	
wiśniową	„	8·—	
jabłkową	„	5·50	
melanż	„	5·—	

w ozdobnym blaszanym wiadrze brutto franco każdej stacyi pocztowej za zaliczką. Marmolada nasza jest zupełnie czysta, bez wszelkich sztucznych domieszek ze świeżych owoców sporządzana, co czyni ją nader zdrową i pożywną do chleba, ciast, legomin i t. p.

Parowa fabryka cukrów
Brandstädter i Ska we Lwowie.

„Jahra“ Balnodor Krem

Znakomity środek kosmetyczny do pielęgnowania cery i skóry, nie zawiera żadnych tłuszczów, usuwa szorstkość i pękanie skóry, jakoteż zaczerwienienie twarzy i rąk. **Tuba 70 halerzy.**

„Jahra“ Balnodor Mydło

Wpływa korzystnie na naskórek, wybiela i wydelikaca skórę, nadaje jej białość i aksamitną gładkość. **Sztuka 1 kor.**

„Jahra“ Balnodor Puder



Znakomity ten pudr jest zupełnie wolny od szkodliwych metalicznych składników, posiada delikatny i wykwintny zapach, **przylega dokładnie do skóry** i nadaje cerze naturalną piękną białość i świeżość. **Pudełko 2 korony.**

„Jahra“ Balnodor Krem,

mydło i puder, używane razem uzupełniają się w swych skutkach i są idealnymi środkami do pielęgnowania cery i skóry.

Wszędzie do nabycia
lub wprost w składzie fabrycznym

w Aptece Fort. GRALEWSKIEGO w Krakowie

ulica Szczepańska L. 1 a.

Wysyłki zamiejscowe uskutecznia się odwrotnie.

ZOFIA BIESIADECKA
OŚWIĘCIM



Przez Wysokie c. k. Namiestnictwo koncesyonowane

Biuro podróży Zofii Biesiadeckiej

Oświęcim (dworzec)

sprzedaje bilety okrętowe do

Ameryki

I, II i III kl. dla parostatków pospiesznych oraz bilety kolejowe dla kolei północno-amerykańskich we wszystkich kierunkach.

Ceny ścisłe wedle taryf okrętowych i kolejowych

Bilety okrętowe do Kanady bilety kolejowe kanadyjskie

Prospekty darmo i opłatnie

Balsam zdrowia działa skutecznie przy wszystkich chorobach żołądkowych. Uśmierza bóle, reguluje strawność i wzmacnia apetyt. Cena flaszki 1 K.

Krem borasonowy gładzi, wydelikaca i wybiela już po 2 dniowem użyciu szorstkie, popękane i czerwone ręce. Cena słoika 1 K.

Pastylki piersiowe usuwają szybko i pewnie kaszel, chrypkę i zaflegmienie. Cena pudełka 70 h.

Płyn lub plaster na odciski usuwają niezawodnie i bezboleśnie nagnioty i brodawki. Cena płynu 70 h., plastru 80 h.

Reumatol uśmierza niezawodnie wszelkie bole reumatyczne i gośćcowe. Cena flaszki 1 K.

Wyłączny skład

w APTECE pod „BIAŁYM ORŁEM“

w Krakowie, Rynek gł. Linia A-B Nr. 45. Dom Kościuszki.

Mimo znacznego podrożenia kaloszy

sprzedaje **największy dom obuwia** znanej w świecie firmy

Alfreda Fränkla Sp. kom.

w Krakowie, skład główny Rynek 14

Kalosze i Śniegowce



po niebywale niskich cenach.

Kalosze męskie . . po K 4·50	Kalosze męskie „Slipery“ po K 5·20
Kalosze damskie . po K 2·80	Kalosze damskie „Slipery“ po K 3·90
Kalosze dziecięce . po K 2·30	Kalosze dla panienek . . po K 2·60

Uwaga: Największy wybór męskich, damskich i dziecinnych bucików po niskich, stałych fabryczn. cenach. Zastępca L. Steigler.

Północno-Niem. Lloyd

(Norddeutscher Lloyd) w Bremie

Generalna Agentura dla Galicyi: Lwów, ul. Grodecka 93.



Regularna bezpośrednia komunikacya przewozowa z Bremy, pospiesznymi i pocztowymi parostatkami: do STANÓW ZJEDNOCZONYCH AMERYKI (Nowego Jorku, Baltimore, Galveston) Brazylii, Argentyny, (Buenos Aires), Australii, Japonii etc. **Bilety kolejowe do każdej stacyi Północnej Ameryki.** Wszelkich wyjaśnień w sprawach podróży udziela i bilety sprzedaje:

Generalna Agentura Północno-Niem. Lloydu we Lwowie, ul. Grodecka L. 93.

Korespondencya w językach: polskim, ruskim, niemieckim.

DRUKARNIA LUDOWA

UL. FILIPA 11. W KRAKOWIE NR. TEL. 710.

SPÓŁKA ZAREJESTROWANA Z OGRANICZONĄ PORĘKĄ

WYKONUJE WSZELKIE ROBOTY W ZAKRES DRUKARSTWA WCHODZĄCE SZYBKO I PO CENACH NADER UMIARKOWANYCH. :::

Metodą Berlitza

udzielają lekcyj osobnych i zbiorowych

Anglik z wyższem wykształceniem.
Francuz z wyższem wykształceniem.
Niemiec z wyższem wykształceniem.
Włoch z wyższem wykształceniem.

Ul. Floryańska 25, I. piętro.

Bez nauczyciela bez przygotowania i bez znajomości nut może każdy na moim dętym

„AKORDEOKNIE“

Nowość! Nowość!



grać pieśni do tańca i marsze. Na wesela, zabawy i wycieczki bardzo się nadające. Instrument ma 10 klawiszy, 20 tonów, 2 klapy powietrzne i kosztuje sztuka wraz z samouczkiem **K 2·50**, 3 sztuki **K 7·—**. Przesyła za zaliczką lub za poprzedniem nadesłaniem należytości c. i k. nadworny dostawca **HANNS KONRAD**, dom przesyłkowy instrumentów muzycznych **w Brüx Nr. 1176 (Czechy).** Bogato ilust. główny cennik z przeszło 3000 rycinami darmo i opłatnie. **Do każdego akordeonu dołączam szkołę darmo.**

Jedynie prawdziwym jest tylko

THIERRY'EGO BALSAM ZAKONNICY.

z zieloną marką ochronną

Najmniejsza wysyłka 12/2 lub 6/1 albo 1 patent. flaszka familijna do podróży **koron 5 — opakowanie darmo.**

THIERRY'EGO maść centyfoliowa

Najmniejsza wysyłka 2 słoiki **k. 3·60,** — opakowanie darmo Uznane wszędzie jako **najlepsze środki domowe** przeciwko dolegliwościom żołądkowym, zgadze, kurczom, zaflegmieniu, zapaleniu, **kontuzyi** i t. p.

Zamówienia lub przesyłki pieniężne należy adresować:

A. THIERRY, Apteka pod Aniołem stróżem, Pregrada obok Rohitsch.

Skład we wszystkich aptekach.

Przeciw gruczołom, szkrofułom,

niedokrewności, angielskiej chorobie, wyrzutom skórnym, cierpieniom szyi i płuc, kokluszowi, na reumatyzm, podagrę, dla wzmocnienia niedokrewnym, słabowitym, mało rozwiniętym a przez to w nauce niepojętnym dzieciom polecam leczenie

Tranom wątrobianym Lahusena „JODELLA“

Najlepiej działający ogólnie lubiany tran wątrobiany. Dobry do spożycia i zażywania. Najlepszy czas kuracyi od **sierpnia do maja.** Należy kupować tylko w oryginalnem opakowaniu **Cena kor. 3·50 i 7,** z patentowaną **nazwą ochronną „JODELLA“.** Wszelkie inne preperaty należy jako nieprawdziwe zwrócić. Jedyny wytwórca Aptekarz **Wilh. Lahusen w Bremie.**

Zawsze świeży do nabycia **we wszystkich aptekach w Krakowie, Brodach i okolicy.**

Trwoga i niepokój

w życiu rodzinnem przeminęły!

Uniwersalna

światowa ochrona kobiet

(pod gwarancyą!)

Proszę zażądać za nadesłaniem marki poczt. na 10 h. prospektu i cennika.

Wysyłka pod dyskrecyą.

JÓZEF BAUER

KOSMETIK, hygieniczne-chem. fabryka.

Generalne zastępstwo i biuro wysyłk.

Wiedeń, I. Sonnenfelsgasse 21.

WILHELM W. ORNATOWSK

Dostawca c. k. Klinik i szpitali,

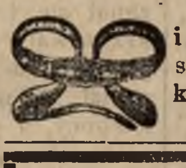
Fabryka narzędzi chirurgicznych

jako też specyal. **Ortopadyi i Bandaży** własnego pomysłu fachowo zastosowan praktycznie przypasowane, że najgorsze cierpienia zadawalniająco usuwa



Mam zaszczyt polecić Sz. P. mego własnego wynalazku patentowaną, konkurencyjną sznurówkę do wszelkich najgorszych skrzywień ciała, przy których **każdy** chory doznaje wielkiej i szybkiej ulgi.

Gorsety dla dzieci . . od 40 kor. do 50 kor.
„ „ dorosłych „ 50 „ „ 60 „



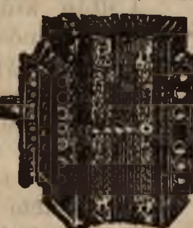
Wyrabiam specyalnie: brzytwy, nożyczki i scyzoryki, oraz przyjmuję wszelkie roboty szlifierskie. Obstalunki wykonuję najdokładniej, starannie i punktualnie.

Ceny nader niskie.

DOBRE HARMONIKI K. 4·80.

Żadne cło! Gwarancya!

50.000 sztuk sprzedano. Zamiana dozwolona lub zwrot pieniędzy



Nr. 300¾	10 klawiszów, 2 rejestry, 28 głosów, wielkość 24×12 cm.	K 4·8
Nr. 657¼	10 klawiszów, 1 rejestr, 28 głosów, wielkość 30×15 cm.	K 5·2
Nr. 656¾	10 klawiszów, 2 rejestry, 28 głosów, wielkość 30×15 cm.	K 5·4
Nr. 305¾	10 klawiszów, 2 rejestry, 50 głosów, wielkość 24×12 cm.	K 6·2
Nr. 663¼	10 klawiszów, 2 rejestry, 50 głosów, wielkość 31×15 cm.	K 8·—

Szkoła do każdej harmoniki darmo.

Wysyłka za pobraniem przez c. i k. nadwornego dostawcę

HANNS KONRAD, Dom wysyłkowy towarów muzycznyc

Brüx Nr. 428 (Czechy).

Główny katalog z 3000 wzorów wysyła na żądanie każdemu darmo i opłatn

A. J. FRIDRICH i Sp.

krajowe przedsiębiorstwo dla przemysłu elektryczn. i technicz

Kraków, plac Matejki l. 1.

Poleca kompletne urządzenia światła elektrycznego, przenie nie siły, turbiny wodne systemu „Francis i Pelton“, i podejm się wszelkich robót w zakres elektrotechn. i maszynowy wc dzące, w każdej wielkości, które wykonuje dokładnie, sumien po cenach bardzo przystępnych.

Najlepsze referencye dotychczas wykonanych robót.

Uwaga: Zastępstwo elektrotechniczn. Akc. Towarzystwa (dawniej Kolben i Sp.)

Praga — Wysoćany.

CONTRHEUMAN

(Nazwa zastrzeżona dla Extractum hippocastani metholosalicylatum)

nadaje się do wcierań, masowania, okładów i ewentualnie do kąpieli jako środek łagodzący i uśmierzający bole reumatyczne, neuralgiczne i w podagrze jakoteż do usunięcia przykrego swędzenia przy odmrożeniach, jako środek resorbujący przy obrzękach stawów i uruchomienia takowych.

— 1 tuba 1 koronę —

Za poprzedniem nadesłaniem K 1.50 przesyła się 1 tubę
Za poprzedniem nadesłaniem K 5.— przesyła się 5 tub
Za poprzedniem nadesłan em K 9.— przesyła się 10 tub
franco

Wyrób i skład główny

B. Fragnera apteka

c. k. dostawcy dworu **PRAGA III. Nro 203.**

Uważać należy na nazwę preparatu i wytwórcy!

Do nabycia we wszystkich aptekach.

Nowo otworzony Magazyn

UBIORÓW MĘSKICH

K. BRACHFELD

KRAKÓW, ULICA FLORYAŃSKA 16

(obok handlu WP. Sataleckiego).

Poleca swój bogato zaopatrzony magazyn ubiorów męskich, jakoteż dla PP. Studentów z materyj krajowych i zagranicznych podług najnowszych żurnali. 1083 10

Wydawca: **Ignacy Daszyński.** — Odpowiedzialny redaktor: **Gustaw Alojzy Titz.**

Z Drukarni Ludowej w Krakowie, ul. Filipa 11. (Telefon Nr. 710).